

# Adam Szweda

---

## Nowomarchijskie przypadki Wierzbiety ze Smogulca : przyczynek do dziejów Nowej Marchii pod władzą Zygmunta Luksemburczyka i zakonu krzyżackiego

---

Średniowiecze Polskie i Powszechne 5 (9), 133-153

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Adam Szweda*

Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika

## **Nowomarchijskie przypadki Wierzbęty ze Smogulca Przyczynek do dziejów Nowej Marchii pod władzą Zygmunta Luksemburczyka i zakonu krzyżackiego**

Badania nad polską szlachtą w późnym średniowieczu mają długą tradycję i równie bogaty dorobek, zarówno jeśli chodzi o ujęcia analityczne, jak i opracowania syntetyczne<sup>1</sup>. Bogactwo i stan rozproszenia materiału źródłowego sprawiają jednak, że nawet w odniesieniu do rodzin i osób już stosunkowo dobrze poznanych da się odnaleźć nowe przekazy, w istotny sposób wzbogacające obraz badanej problematyki, a niejako przy okazji rozszerzające naszą wiedzę o pewne aspekty historii politycznej. Tak rzecz wygląda również, jeśli chodzi o losy Wierzbęty ze Smogulca herbu Grzymała, uczestnika wojny domowej w latach 1382—1385 w Wielkopolsce po śmierci Ludwika Węgierskiego (Wielkiego)<sup>2</sup>. Najpierw na jego obecność w miasteczku Danków położonym na obszarze Nowej Marchii wskazał Jerzy Zysnarski, identyfikując źródłowe zapisy:

---

<sup>1</sup> Orientację w najważniejszych pracach dają: S. Szybkowski: *Ród Cielepatów. Studium genealogiczne*. Gdańsk 1999, s. 8—13; Tenże: *Wstęp*. W: Tenże: *Studia z genealogii i prozopografii polskiej szlachty późnośredniowiecznej*. Gdańsk 2003, s. 7—11; J. Bieniak: *Średniowieczne polskie rody rycerskie. Stan badań, problemy sporne, możliwości i trudności badawcze*. W: *Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. J. Pakulski, J. Wroniszewski. Toruń 2003, s. 47—74; A. Szymczakowa: *Nobiles Sirdienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*. Warszawa 2011, s. 9—12.

<sup>2</sup> Jego biografię zob. A. Szweda: *Smogulecki Wierzbęta*. W: *PSB*, T. 39, s. 239—240; Tenże: *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*. Toruń 2001, s. 30—33.

„Vorbotha de Mogulicz” oraz „Wirsebant von Smochaw”, właśnie z wielkopolskim szlachcicem<sup>3</sup>, a następnie zagadnieniem tym bliżej zajął się Edward Rymar w aż dwóch publikacjach<sup>4</sup>. Fakt, że nie wszystkie pytania postawione przez tego badacza doczekały się odpowiedzi, oraz to, że opierał się on na źródłach opublikowanych, a materiał archiwalny wykorzystywał jedynie za pośrednictwem regestów<sup>5</sup>, sprawia, że zasadne staje się podjęcie tego tematu po raz kolejny. Podstawa źródłowa to przede wszystkim przekazy epistolarne przechowywane w dawnym archiwum wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego<sup>6</sup>. Uzupełnione są one niezwykle cenną informacją stanów nowomarchijskich, dotyczącą początków sporu o Danków. Zachowała się ona w pochodzącym z początku drugiej połowy XV wieku kopiarzu obejmującym źródła do sprawy dankowskiej<sup>7</sup>. Ten niezwykle interesujący przekaz kończy się informacją: „Disse underrichtung gescheen bey meyster Pauwels geczeiten”. Wydawcy repertorium akt do dziejów Nowej Marchii, a za nimi E. Rymar, uznali, że omawiana relacja pochodzi z ok. 1440 roku<sup>8</sup>. Abstrahując nawet od faktu, że Paweł von Rusdorf przestał sprawować swój urząd 2 stycznia 1441 roku, rezygnując z niego na tydzień przed śmiercią<sup>9</sup>, zatem dla określenia: „czasy mistrza Pawła” rok 1440 jest najpóźniejszym możliwym, to domniemaniu takiemu zaprzecza zawartość informacji. Wspomniano w niej, że „teraz, na nowo” („nu, von nuwes”) roszczenia do Dankowa podjął Albrecht von Holtzendorf<sup>10</sup>. Zachowana korespondencja dokumentuje udział Albrechta w sporze o Danków w latach 1425—1427, co określa też chronologię omawianego źródła. Wydaje się ponadto, że powstało ono bliżej początku tej fazy konfliktu, zatem jeszcze w 1425 roku<sup>11</sup>. Od razu

<sup>3</sup> J. Zysnarski: *Wierzbęta na Dankowie*. „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2005, nr 12, s. 299.

<sup>4</sup> E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko, dziś wieś Danków na przestrzeni wieków*. Strzelce Krajeńskie 2009, s. 44—52; Tenże: „Vorbothe de Mogulicz alias Virsebant de Smochaw”, czyli przyczynek do biografii Grzymalicy Wierzbęty ze Smogulca i dziejów Wielkopolski w latach 1380—1383. W: *Klio viae et in via. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*. Red. A. Odrzywolska-Kidawa. Warszawa 2010, s. 765—773.

<sup>5</sup> Z wydawnictwa: *Repertorium der im Kgl. Staatsarchive zu Königsberg i. Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark*. Hrsg. P. van Niessen. „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark“ 1895, H. 3 (dalej: Repertorium).

<sup>6</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung (dalej: GSPK).

<sup>7</sup> GSPK, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), nr 11053; por. JH, T. 1, nr 11053.

<sup>8</sup> Repertorium, nr 886 (rok 1440 opatrzony pytajnikiem); E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 51 („Ok. 1440 r., bo za czasów wielkiego mistrza Paula von Rusdorfa”); Tenże: „Vorbothe de Mogulicz...”, s. 773.

<sup>9</sup> C.A. Lückcrath: *Paul von Rusdorf*. In: *Die Hochmeister des Deutschen Ordens 1190—1994*. Hrsg. U. Arnold. Marburg 1998, s. 127.

<sup>10</sup> GSPK, OBA, nr 11053, k. 14.

<sup>11</sup> GSPK, OBA, nr 4410, 4449, 4461, 4674, 4730, 4754, 4772, 4842; por. E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 50—51; zob. dalej przyp. 74—76.

można zaznaczyć, że Wierzbica ze Smogulca oraz Otto von Kittlitz są tu wspomniani wyłącznie retrospektywnie, przy przedstawianiu wydarzeń z początku XV wieku.

Ponieważ dalsze rozważania związane będą z politycznymi dziejami Nowej Marchii w ostatniej ćwierci XIV i w pierwszej połowie XV wieku, dlatego należy je tutaj pobieżnie zarysować. Jak wiadomo, terytorium to było częścią Marchii Brandenburskiej i wraz z nią dostało się pod władzę cesarza Karola IV Luksemburskiego w 1373 roku, kiedy to zmusił on do ustąpienia dotychczasowego margrabiego Ottona Wittelsbacha<sup>12</sup>. Karol formalnie przekazał to terytorium swoim synom: Waclawowi, Zygmuntovi i Janowi, jednak faktycznie — w obliczu niepełnoletności młodszej dwójki i przeznaczenia Waclawa do następstwa po ojcu — sam wykonywał tam uprawnienia władcze. Po śmierci cesarza (29 listopada 1378 roku) Nowa Marchia przypadła najmłodszemu z jego synów, urodzonemu w 1370 roku Janowi, od 1376 roku księciu zgorzeleckiemu, natomiast Starą Marchię wraz z godnością elektorską objął dwa lata starszy Zygmunt, któremu swoje prawa odstąpił Waclaw, jeszcze za życia ojca koronowany na króla rzymskiego<sup>13</sup>. Zygmunt Luksemburski przybył do Nowej Marchii we wrześniu 1381 roku, co związane było najpewniej z przeznaczeniem go na tron polski (od 1379 roku zaręczony był z Marią, starszą córką Ludwika Andegawęńskiego (Wielkiego))<sup>14</sup>. W lipcu 1385 roku, kiedy Zygmuntovi potrzebne były pieniądze na walkę o koronę węgierską, przekazał on całą Marchię Brandenburską (najprawdopodobniej w zamian za udzieloną pożyczkę) Waclawowi, a ten oddał ją pod zarząd Jana Zgorzeleckiego. Ponieważ również po koronacji (w styczniu 1387 roku) Zygmunt potrzebował środków na ustabilizowanie swej władzy na Węgrzech, 22 maja 1388 roku, po uprzednim uzyskaniu zgody króla czeskiego i rzymskiego Waclawa, zastawił on na pięć lat Marchię (ale bez Nowej Marchii) swoim bratankom — margrabiom morawskim: Jostowi i Prokopowi, natomiast w Nowej Marchii pozostał Jan Zgorzelecki. Po śmierci tego księcia, w marcu 1396 roku władzę objął tam ponownie Zygmunt Luksemburski, który w 1402 roku zastawił ją zakonowi krzyżackiemu<sup>15</sup>.

Znany obecnie jedynie z piętnastowiecznego odpisu dokument Zygmunta Luksemburskiego z nadaniem Dankowa dla Wierzbicy ze Smogulca nosi datę:

<sup>12</sup> E. Rymar: *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*. Gorzów Wielkopolski 1999, s. 71; J. Winkelmann: *Sigismund von Luxemburg als Markgraf von Brandenburg 1378—1388*. In: *Kaiser Sigismund (1368—1437). Zur Herrschaftspraxis eines europäischen Monarchen*. Hrsg. K. Hruza, A. Kaar. Wien—Köln—Weimar 2012, s. 139.

<sup>13</sup> E. Rymar: *Studia i materiały...*, s. 72—81; J. Winkelmann: *Sigismund von Luxemburg...*, s. 142—147.

<sup>14</sup> E. Rymar: *Studia i materiały...*, s. 81—82; J. Winkelmann: *Sigismund von Luxemburg...*, s. 149; por. Z.H. Nowak: *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*. Toruń 1964, s. 32.

<sup>15</sup> Z.H. Nowak: *Polityka północna...*, s. 37—42, 63, 73—75; E. Rymar: *Studia i materiały...*, s. 89—98.

Buda, 16 listopada 1380 roku („Datum Bude anno Domini millesimo trecen-tesimo octuagesimo feria VI<sup>a</sup> proxima ante festum Elizabeth<sup>a</sup>”)<sup>16</sup>. Ponieważ, jak wynika choćby z przedstawionego krótkiego przeglądu, dwunastoletni wystawca nie władał wówczas Nową Marchią, E. Rymar stwierdził, że „najwcześniejszy możliwy byłby rok 1381, najprawdopodobniej jednak czynność należy odnieść do lat 1396—1402”<sup>17</sup>. O ile trzeba się zgodzić z pierwszą propozycją, to drugiej nie sposób zaakceptować. Przeczy jej treść przywołanych dalej, a związanych ze sprawą źródeł, ale przede wszystkim przesądza o tym tytułatura wystawcy — „Nos Sigismundus Dei gracia marchio Brandenburgensis, Sacri Romani Imperii archicamerarius etc.”<sup>18</sup>. Brak tu tytułu króla Węgier, który w żadnym wypadku nie zostałby pominięty, gdyby Zygmunt już go posiadał. W dokumentach wystawianych w czasie, kiedy Luksemburczyk nie miał innych tytułów prawnych poza Brandenburgią, tytułował się on margrabią i arcykomornikiem Rzeszy. Intytułacja ta nie posiadała żadnego dodatkowego rozszerzenia<sup>19</sup>. „Etc.” kończące intytułację dokumentu „dankowskiego” sugeruje jednak, że posiadała ona ciąg dalszy. W grę mogą wchodzić tutaj dwa epizody z przedkoronacyjnego okresu życia Luksemburczyka. Pierwszy to czas po 25 lipca 1382 roku, kiedy to po odebraniu hołdu od polskich starostów w Zwoleniu Zygmunt stał się oficjalnym następcą Ludwika Andegaweńskiego, a jego tytułatura została uzupełniona o człon „pan Królestwa Polskiego”, co wiemy z dwóch dokumentów wystawionych jesienią 1382 roku. Okres ten skończył się definitywnie w marcu 1384 roku, kiedy szlachta małopolska zgromadzona w Nowym Sączu nie pozwoliła Zygmuntowi wjechać do Polski<sup>20</sup>. Ponieważ dokument „dankowski” został wystawiony tuż przed 19 listopada, kiedy przypada wspomnienie św. Elżbiety, na pewno nie odpowiada on realiom

<sup>16</sup> GSPK, OBA, nr 412. Dokumentu tego w swoim omówieniu działalności Zygmunta jako margrabiego nie uwzględnił J. Winkelmann (*Sigismund von Luxemburg...*).

<sup>17</sup> E. Rymar: *Studia i materiały...*, s. 80—81. Później badacz ten stwierdził, że nadanie „byłoby stosowne dla lat 1381—1387”, ale również skłonny był zmienić dotychczasowe ustalenia historiografii w sprawie chronologii rządów Zygmunta w Nowej Marchii, „by ratować wiarygodność datacji” (Tenże: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 44; Tenże: *Vorbothe de Mogulicz...*, s. 766).

<sup>18</sup> GSPK, OBA, nr 412.

<sup>19</sup> Tak rzecz przedstawia się od samego początku związków Zygmunta z Marchią — zob. *Codex diplomaticus Brandenburgensis*. Hrsg. A.F.J. Riedel (dalej: CDB). Haupttheil II. Bd. 3. Berlin 1846, nr 1187: „Wir Sigismund, von G. G. Marggraf zu Brandenburg und des heiligen Romischen Richs obrister Kamerer“ (14 czerwca 1378 r.); inne analogiczne przykłady: CDB. Supplementband. Berlin 1865, nr 41, s. 248 (6 sierpnia 1378 r.); CDB. Haupttheil I. Bd. 23. Berlin 1862, nr 169 (21 sierpnia 1378 r.) i wiele innych.

<sup>20</sup> CDB. Haupttheil III. Bd. 1. Berlin 1859, nr 47: „Wir Sigismund von Gotis gnaden Marggraff tzu Brandenburg und herre des Kunyghreichs zu Polan“ (27 września 1382 r.); KDW, T. 3, nr 1803: „Sigismundus Dei gracia marchio Brandenburgensis, sacri Romani imperii archicamerarius nec non dominus Regni Polonie” (2 października 1382 r.); Z.H. Nowak: *Polityka północna...*, s. 33—37.

roku 1382, kiedy to aż do grudnia Zygmunt przebywał na obszarze Polski<sup>21</sup>. Natomiast w 1383 roku jeszcze 24 października margrabia był w Krakowie, skąd udał się na Węgry, których nie opuszczał aż do marca roku przyszłego<sup>22</sup>.

Drugi przedział czasowy, jaki jest tu możliwy, to okres od jesieni 1386 roku, kiedy to Zygmunt wyruszył na czele wyprawy, której celem było uwolnienie przebywającej od lipca 1386 roku w niewoli u opozycjonistów żony, królowej Marii (ich małżeństwo zostało zawarte pod koniec listopada 1385 roku). Równoległe z początkiem tej ekspedycji Luksemburczyk przyjął tytuł „opiekuna”, względnie „pana” Królestwa Węgier. Używał go aż do swojej koronacji 31 marca 1387 roku<sup>23</sup>. W świetle zachowanych dokumentów rozwój tej nowej tytulatury następował stopniowo. Wystawiając dyplom w Białogrodzie w dniu 4 września 1386 roku, Zygmunt miał tytuł margrabiego i arcykomornika, po czym następowało rozszerzenie „*etc.*”; podobnie było niespełna dwa tygodnie później na akcie wystawionym w Óvár<sup>24</sup>. Analogicznie przedstawiała się tytulatura margrabiego na dokumencie wystawionym w Budzie 5 października 1386 roku<sup>25</sup>. Natomiast wyłącznie tytuł brandenburski i elektorski widnieje na dyplomie władcy z Białogrodu, z 27 października<sup>26</sup>. Dopiero na dokumencie pochodzącym z początku stycznia 1387 roku intytulacja ma postać: „Sigismundus, Dei gratia marchio Brandenburgensis, sacri Romani imperii archicamerarius, regni Hungarie capitaneus *etc.*”; później w tej lub nieco zmodyfikowanej formie była już stosowana konsekwentnie<sup>27</sup>.

Jeśli zatem tytulatura Zygmunta na nadaniu Dankowa dla Wierzbęty odpowiada jej brzmieniu na zaginionym oryginale, wówczas należałoby ów akt powiązać z rokiem 1386, kiedy piątek przed św. Elżbietą przypadał 16 listopada. Obecność Zygmunta tego dnia w Budzie nie jest wykluczona — 27 października był on bowiem w Białogrodzie, a pod koniec listopada w oddalonym

<sup>21</sup> Z.H. Nowak: *Polityka północna...*, s. 35; J.K. Hoensch: *Itinerar König und Kaiser Sigismund von Luxemburg 1368—1437*. Münster 1995, s. 48.

<sup>22</sup> Z.H. Nowak: *Polityka północna...*, s. 36. Opracowanie J.K. Hoenscha: *Itinerar König und Kaiser...*, s. 48, ma lukę od września 1383 do marca 1384 r.

<sup>23</sup> E. Mályusz: *Kaiser Sigismund in Ungarn 1387—1437*. Budapest 1990, s. 24—27; J.K. Hoensch: *Kaiser Sigismund. Herrscher an der Schwelle zur Neuzeit 1368—1437*. München 1996, s. 60—61; D. Dvořáková: *Rytier a jeho král. Stibor zo Stiboric a Žigmund Luxemburský*. Budmerice—Bratislava 2010, s. 45—48.

<sup>24</sup> CDHung, T. 10/1, nr 158, 157.

<sup>25</sup> Tutaj oparto się tylko na regeście opublikowanym w: *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae. Urkundensammlung zur Geschichte Mährens*. Hrsg. B. Bretholz. Bd. 15. Brünn 1903, nr 255.

<sup>26</sup> CDHung, T. 10/1, nr 156.

<sup>27</sup> Tamże, nr 196; por. nr 178: „Nos Sigismundus, Dei gratia marchio Brandenburgensis, sacri Romani imperii archicamerarius nec non regni Hungarie dominus” (1 marca 1387 r.). Kwerendę w opublikowanych węgierskich dokumentach Zygmunta Luksemburczyka oparto na sygnaturach przytoczonych przez autora jego itinerarium — J.K. Hoensch: *Itinerar König und Kaiser...*, s. 48—49.

o kilkadziesiąt kilometrów od Budy Segesd<sup>28</sup>. Mniej prawdopodobnie rysuje się rok 1383, kiedy interesujący nas dzień przypadł na 13 listopada, był więc stosunkowo odległy od dnia św. Elżbiety.

Powodem zapisu margrabiego dla polskiego rycerza były jego zasługi wyświadczone wystawcy zarówno w przeszłości, jak i te spodziewane w przyszłości<sup>29</sup>. Nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim chodziło tu o wydarzenia wojny domowej w Wielkopolsce po śmierci Ludwika Andegaweńskiego, w której Wierzbęta brał aktywny udział, popierając przywódcę stronnictwa luksemburskiego, swojego możnego współrodowca, starostę generalnego Wielkopolski Domarata z Pierzchna. Zwolennicy Domarata walczyli zarówno z obozem „ziemian” sprzeciwiających się kandydaturze na tron polski Zygmunta, jak i z księciem mazowieckim Siemowitem IV. Dziedzic Smogulca odegrał kluczową rolę podczas dwudniowego starcia pod Piotrkowicami w lutym 1383 roku, kiedy przyprowadzone przez niego oddziały (100 konnych i 500 pieszych) odwróciły losy bitwy<sup>30</sup>. Opisujący te wydarzenia archidiacon gnieźnieński Janek z Czarnkowa informuje, że w marcu 1383 roku, kiedy to zajmujący dotąd niepewną postawę arcybiskup Bodzanta oczyścił się już z zarzutów przed stacjonującym pod Brześciem margrabią Zygmuntem, wtedy dowiedział się, że przebywający w należącym do niego Żninie Domarat i Wierzbęta z 45 kopiami ruszyli *ad marchionem* — arcybiskupowi podstępnie udało się Żnin odzyskać. Warto podkreślić, że w Żninie obecni byli również *Saxones* — pod tym mianem niewątpliwie kryli się zaciężni werbowani w Nowej Marchii<sup>31</sup>. Nie wiadomo, jaki był efekt spotkania obu Wielkopolan z młodym Luksemburczykiem, ale ważniejsze jest tutaj stwierdzenie faktu osobistych kontaktów kandydata do polskiego tronu z Wierzbętą. Nie była to na pewno okazja jedyna, a zaangażowanie dziedzica Smogulca mogło zapaść w pamięć margrabiego, skoro Wierzbęta był *truculencior* („wyróżniający się srogością”) spośród innych uczestników bitew. O swoich zasługach mógł zresztą przypomnieć już po ustaniu walk sam szlachcic. Luksemburcy stronnicy z czasu wojny domowej nawet po wielu latach potrafili nawiązywać do więzi zadzierzgniętych w przeszłości. Można przypomnieć, że jeszcze wiosną 1428 roku w podróż do Zygmunta Luksemburskiego udał się syn starosty Domarata — Jan Goliasz z Brodnicy. Nie wiadomo, jaki był cel jego przedsięwzięcia, ale w przypadku

<sup>28</sup> J.K. Hoensch: *Itinerar König und Kaiser...*, s. 48.

<sup>29</sup> GSPK, OBA, nr 412.

<sup>30</sup> O wojnie domowej i roli Wierzbęty zob. A. Szweda: *Stronnictwo starosty Domarata z Pierzchna w czasie wojny domowej w Wielkopolsce*. W: *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*. Red. B. Śliwiński. Gdańsk 1999, s. 213—234 i zgromadzona tu literatura; por. również J. Tęgowski: *Bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*. W: *Studia historyczne z XIII—XV wieku*. Red. J. Śliwiński. Olsztyn 1995, s. 87—110.

<sup>31</sup> *Joannis de Czarnkow Chronica Polonorum*. Oprac. J. Szlachtowski. W: MPH, T. 2, s. 750; E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 46; Tenże: *„Vorbothe de Mogulicz...*, s. 773.

średniozamożnego szlachcica, borykającego się z problemami finansowymi, jedynym wytłumaczeniem mogły być dokonania jego ojca<sup>32</sup>.

W przypadku Smoguleckiego nie można wykluczyć, że brał on aktywny udział w przedsięwzięciach swojego patrona na Węgrzech, ponieważ w polskich źródłach nie występuje od roku 1383 aż do 1389<sup>33</sup>. Musi to pozostać jednak wyłącznie luźnym domysłem, niepopartym żadnymi pozytywnymi przesłankami źródłowymi.

Przedmiotem omawianego nadania na rzecz Wierzbity był Danków — zamek i miasto („fortalicium cum civitate”) — wraz z przynależnościami. Polski rycerz i jego spadkobiercy otrzymywali tutaj prawo dziedzicznego władania, z możliwością sprzedaży i zastawienia otrzymanych posiadłości, pod warunkiem, że Danków pozostanie pod lennym zwierzchnictwem Marchii Brandenburskiej („a terra Marchie Brandenburgensis iure feudali non excidatur seu alienetur quovismodo”). Poza tym zostali zobowiązani do takich samych jak inni „magnates et barones Marchie Brandenburgensis” służb i hołdów margrabiom<sup>34</sup>. Wcześniej Danków — po raz pierwszy odnotowany w źródłach w 1300 roku — należał do domeny kolejnych margrabiów brandenburskich<sup>35</sup>.

Wierzbitya po otrzymaniu nadania nie zjawił się jednakże w swoich nowych posiadłościach ani nie anonsował faktu otrzymania Dankowa społeczności Nowej Marchii. Tylko tym można tłumaczyć fakt, że 14 kwietnia 1391 roku panujący wówczas w Nowej Marchii młodszy brat Zygmunta, książę zgorzelecki Jan nadał Danków (ponownie zamek i miasteczko wraz ze wszelkimi przynależnościami) swojemu marszałkowi Ottonowi von Kittlitz w uznaniu wyświadczonych przez niego służb. W przypadku śmierci Ottona zarządcą i opiekunem tego majątku miał być jego brat — biskup lubuski Jan, którego wystawca nazywał „unser lieber besunder frunt”, z zastrzeżeniem zwierzchnich uprawnień margrabiiego<sup>36</sup>. Tym razem z większą pewnością można określić, na czym polegały zasługi świadczone przez Ottona von Kittlitz na rzecz Jana Zgorzeleckiego. Dowiadujemy się tego ze wspomnianego retrospektywnego tekstu poświęconego sporowi o Danków, a powstałego w połowie trzeciej dekady XV wieku<sup>37</sup>. Otóż, według tego przekazu, kiedy książę Jan objął władzę w Nowej Marchii, wówczas kierując się opiniami swoich doradców, posłał tam jako swojego wójta Kacpra von Donin (Dohna). Wtedy to Nowa Marchia

<sup>32</sup> KDW, T. 9, nr 1164: „[...] nobilis Johannes Golias de Brodnicza in suis factis ad serenissimum principem Romanorum regem proficiscitur [...]”; por. A. Szweða: *Ród Grzymałów...*, s. 224.

<sup>33</sup> A. Szweða: *Ród Grzymałów...*, s. 31—32 — od razu trzeba jednak zaznaczyć, że wiele z tą luką mogła mieć wspólnego sytuacja źródłowa, tzn. brak zachowanych gnieźnieńskich ksiąg sądowych dla okresu sprzed 1389 r.

<sup>34</sup> GSPK, OBA, nr 412.

<sup>35</sup> E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 25—43.

<sup>36</sup> CDB. Haupttheil I. Bd. 24. Berlin 1863, nr 150.

<sup>37</sup> GSPK, OBA, nr 11053, k. 13v.



została zaatakowana przez oddziały księcia pomorskiego Bogusława. Aby zakończyć konflikt, uzgodniono zjazd w Stargardzie, gdzie z przedstawicielami stanów nowomarchijskich udał się właśnie książęcy marszałek Otto von Kittlitz, którego misja doprowadziła do uspokojenia sytuacji. Ze stargardzkiego zjazdu Otto i wójt Kacper powrócili do Myślborza (Soldin), gdzie Otto poprosił o nadanie sobie Dankowa w lenno, co poparł Kacper von Donin. Taka miała być geneza wystawionego w Pradze dokumentu Jana Zgorzeleckiego. Przedstawione wypadki nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach, nie są jednak z nimi sprzeczne. Dla prowadzonych tu rozważań kluczowe jest stwierdzenie, że u schyłku przedostatniej dekady XIV stulecia w Nowej Marchii nie wiadomo nic o nadaniu Dankowa dla Wierzbęty ze Smogulca. Obdarowanie Kittlitzta odbyło się bowiem przy aktywnym współudziale miejscowego wójta oraz w obecności przedstawicieli nowomarchijskich stanów.

Mimo uzyskania odpowiedniego dokumentu również Otto nie wszedł w posiadanie Dankowa. Stwierdzenie takie — chyba zgodne z rzeczywistością — znajdziemy w relacji stanów z 1425 roku: nie nastąpiło to do śmierci księcia Jana, a kiedy w Marchii pojawił się starosta Zygmunta, Kittlitz zgłosił się do niego, ale poza zasięgnięciem opinii stanów w tej kwestii nie doszło do żadnych konkretnych posunięć<sup>38</sup>. Nieznane pozostają przyczyny takiego stanu rzeczy. W każdym razie, kiedy zmarł Jan Zgorzelecki, jego marszałek stawiał się przed Zygmuntem ze swoim dokumentem, prosząc o jego potwierdzenie. Następca Jana udzielił mu tej koncesji (pismem wystawionym w Pradze 21 kwietnia 1396 roku), najwidoczniej również nie pamiętając, że w przeszłości obdarował już Dankowem kogoś innego<sup>39</sup>. Zmiany sytuacji nie przyniosło wystawienie mandatu (10 czerwca 1400 roku) przez Luksemburczyka dla jego wójta w marchii *ober Oder* — Jana von Wartenberg — z poleceniem, aby wprowadził Ottona w posiadanie Dankowa zgodnie z brzmieniem dokumentu Jana Zgorzeleckiego, potwierdzonego przez samego margrabiego Zygmunta<sup>40</sup>. Nie poszły za tym jednak żadne realne kroki, a sprawa odżyła i nabrała całkiem nowej dynamiki po przejściu Nowej Marchii w zastaw przez zakon krzyżacki<sup>41</sup>.

Według wspomnianej relacji stanów nowomarchijskich z 1425 roku, zaraz po objęciu urzędu wójtowskiego przez Baldwina Stala<sup>42</sup> Otto von Kittlitz na-

<sup>38</sup> Tamże; E. Rymar (*Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 47) odnotowuje obecność Ottona von Kittlitz w Gorzowie w 1393 r., przyjmując, że marszałek odwiedzał wtedy swą posiadłość — w świetle innych źródeł wydaje się to wątpliwe.

<sup>39</sup> GSPK, OBA, nr 534 (odpis).

<sup>40</sup> Tamże, nr 610 (oryginał).

<sup>41</sup> Tamże, nr 11053, k. 13v — *zusproche* Ottona zostały niezrealizowane do momentu pojawienia się w kraju krzyżackiego wójta. W 1401 r. Danków został wymieniony wśród miast Nowej Marchii w zgodzie króla czeskiego i rzymskiego Wacława I (IV) na sprzedaż kraju — E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 48.

<sup>42</sup> Przy czym trudno przesądzić, czy chodzi tu o realne pełnienie przez Baldwina funkcji przedstawiciela wielkiego mistrza, co nastąpiło już na początku sierpnia 1402 r., czy też

wiązał z nim kontakt w sprawie Dankowa, a zakonny administrator zarządził spotkanie w Kostrzynie tak, aby móc się zapoznać z „beweysunge” Kittlitz. Łużycki rycerz stawił się przed wójtem w towarzystwie starszego pana Jana von Bieberstein, okazał dokument Jana Zgorzeleckiego, ale uzyskał wielokrotnie powtarzaną później odpowiedź od przedstawiciela zakonu — braciom przypadła cała Nowa Marchia, Dankowa nie wyłączając, dlatego posiadłość ta nie mogła być odstąpiona Ottonowi. W myśl informacji stanów Kittlitz zwrócił się wówczas do króla węgierskiego, a otrzymane od niego potwierdzenie swojego nadania okazał wójtowi Baldwinowi<sup>43</sup>. Jak wiadomo, transumpt nadania Kittlitz otrzymał już wcześniej, ale i teraz ze swoją sprawą zwrócił się do Zygmunta Luksemburskiego, najpierw jednak, po nieudanej próbie zrealizowania swoich roszczeń przed Baldwinem Stalem, łużycki rycerz interweniował bezpośrednio u centralnych władz zakonu.

Z 22 marca 1403 roku pochodzi list wielkiego mistrza Konrada von Jungingen do Ottona von Kittlitz (jest on tu tytułowany także panem na Baruth — na południe od Berlina) i jest to już odpowiedź na wcześniejsze pismo ze strony szlachcica. Jak można dowiedzieć się z responsu mistrza, Otto na wieść o zastawie dokonanej za pośrednictwem „pana Ścibora” notyfikował w malborskiej centrali zakonu swoje prawa do Dankowa oraz wskazał na posiadane przez siebie dokumenty. Zwierzchnik zakonu zaś stwierdził, że Nowa Marchia „za pewną sumę pieniędzy” przeszła w ręce jego korporacji bez żadnego wyjątku, co również może potwierdzić odpowiednim dokumentem. Nieco ironicznie wyraził też chęć przesłania listu lennego Kittlitz do króla węgierskiego i kierowania się radą, jaką od niego w tym względzie otrzyma<sup>44</sup>. Oczywiście, takie postawienie kwestii nie zadowoliło Kittlitz, który udał się po protekcję prosto do Zygmunta Luksemburskiego (i właśnie ten jego krok został zapamiętany przez reprezentantów rycerstwa i miast w latach dwudziestych), przypominając mu zarówno o nadaniu Jana Zgorzeleckiego, jak i o jego własnym transumpcie. Król Węgier poświadczył listownie uprawnienia Ottona do inkryminowanej posiadłości. W swojej odpowiedzi z 10 lipca 1403 roku Konrad von Jungingen zajął takie samo stanowisko jak wcześniej, jednak wmieszanie się do sprawy Zygmunta skłoniło go do zadeklarowania, że zakon dopiero niedawno objął rządy w kraju i wobec tego Otto swoje pretensje powinien przedstawić rycerstwu i miastom Nowej Marchii, którzy *von alders*

---

o formalne objęcie urzędu wójtowskiego w dniu 31 października 1402 r. Już w sierpniu Stal był wprowadzony w sprawy Nowej Marchii, chociażby przy odbieraniu hołdu stanów — por. E. Rymar: *Studia i materiały...*, s. 103—104; K. Kwiatkowski: *Nowa Marchia w działaniach militarnych 1410—1411 roku*. W: *Santok i Drzeń w konflikcie polsko-krzyżackim. W 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem*. Red. W. Popek. Gorzów Wielkopolski 2012, s. 38—40.

<sup>43</sup> GSPK, OBA, nr 11053, k. 13v.

<sup>44</sup> CDB, Haupttheil I, Bd. 24, nr 181.

znają miejscowe stosunki<sup>45</sup>. Ponieważ kompromis pomiędzy rycerzem a zakonem, który jako pan terytorialny nie zamierzał rezygnować z bezpośredniego zarządzania Dankowem, wydawał się odległy, Otto sięgnął po dodatkowe poparcie. Uzyskał je ze strony swojego rodzonego brata — Jana von Kittlitz, wówczas już byłego biskupa miśnieńskiego, z którego to dostojęstwa zrezygnował w roku 1398 lub 1399<sup>46</sup>. Biskup Jan z pisemną interwencją wysłał do Prus swojego kapelana Piotra, ale 30 grudnia 1403 roku uzyskał odpowiedź taką samą, jaką jego brat otrzymał w lipcu. Rycerz miał się stawić ze swoimi tytułami prawnymi do Dankowa przed stanami Nowej Marchii. Analogiczne pismo zostało tego samego dnia wyekspediowane do samego Ottona, jednak zawierało ono również jedną nową, istotną dla sprawy informację: wzmiankę, że eksbiskup miśnieński Jan wybiera się osobiście do wielkiego mistrza. W listach tych pojawił się jednakowoż nowy czynnik — według wielkiego mistrza, przed reprezentantami stanów miała się także stawić „druga strona”<sup>47</sup>. Pod tym sformułowaniem kryje się niewątpliwie Wierzbęta ze Smogulca wraz z otrzymanym niegdyś od margrabiego Zygmunta dokumentem, czy też raczej już jego spadkobiercy. I znowu przychodzi tu z pomocą informacja stanów Nowej Marchii z trzeciej dekady XV wieku. Dowiadujemy się z niej, że w czasie kiedy Otto interweniował u Zygmunta Luksemburskiego (czyli uwzględniając czas konieczny, aby list dotarł na Węgry, sporządzono pismo królewskie do Malborka i zredagowano odpowiedź wielkiego mistrza — wiosną 1403 roku), krzyżacki wójt dowiedział się, że w Polsce przebywa człowiek zwany *Virseband von Smochaw*, „któremu również Danków został nadany przez tego samego naszego pana [Zygmunta Luksemburskiego] i którego [dokument] jest starszy w latach niż dokument pana Ottona”. Już wtedy wójt miał ustanowić zjazd w Choszczynie, gdzie pojawił się Otto ze swoim pismem, dostarczony został też akt posiadany przez Wierzbęte („do quam Virsebandes brieff gegen”). Wójt miał oba dyplomy porównać i uznać ich prawomocność, co spotkało się ze sprzeciwem Kittlitz. Kolejna odsłona sprawy miała nastąpić w momencie, kiedy brat Ottona — biskup lubuski, a potem miśnieński Jan udał się do Malborka<sup>48</sup>. To właśnie Krzyżacy „wynaleźli” Wierzbęte, uważając, że wysunięcie jego pretensji osłabi siłę roszczeń zgłaszanych przez Ottona von Kittlitz, który swoje nadanie otrzymał później od niego. Grzymalita nie był dla zakonu osobą całkowicie obcą. Jeszcze w lipcu 1390 roku, wspólnie z Teslawem Boninem, zaciągnął u wielkiego mistrza Konrada Zöllnera von Rotenstein pożyczkę w wysokości 400 grzywien, której spłata miała być umorzona, gdyby

<sup>45</sup> GSPK, Ordensfolianten (dalej: OF), nr 3, s. 135—136.

<sup>46</sup> Sylwetkę biskupa Jana zob. w: J. Kopiec, S. Seifert: *Johann von Kittlitz († 1408)*. In: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biographisches Lexikon*. Hrsg. E. Gatz. Berlin 2001, s. 424, gdzie też dalsze wskazówki bibliograficzne.

<sup>47</sup> GSPK, OF, nr 3, s. 145—146.

<sup>48</sup> GSPK, OBA, nr 11053, k. 13v—14.

w ciągu roku wybuchła wojna zakonu z królem Polski<sup>49</sup>. Rok później dopożyzył u Krzyżaków 200 grzywien zabezpieczonych na zamku w Smogulcu; sumy te pozostawały niespłacone jeszcze w 1406 roku<sup>50</sup>. Kontakty finansowe niewątpliwie ułatwiły zidentyfikowanie Wierzbęty jako posiadacza uprawnień do nowomarchijskiego Dankowa.

Ściśle z omawianym fragmentem relacji stanów z lat dwudziestych XV wieku wiąże się list wójta Baldwina Stala do wielkiego mistrza, zaopatrzonej jedynie w datę dzienną: „Sonntag nach decollacionis Sancte Johannis Baptiste”. Stanowi on odpowiedź na pismo Konrada von Jungingen, co wynika z partii początkowej listu („Als mir euwir genade hot geschreben von Wursibante wegen etc.”). W swoim wyjaśnieniu wójt stwierdził, że nie wie „wo ich sie vinden sal adir wo sie wone[t]”. Gramatyka wskazuje, że nie mogło tu chodzić o samego Wierzbęte, ale tylko o jego żonę. Z dalszej części omawianego przekazu dowiadujemy się jeszcze, że wszystkie jej sprawy są prowadzone przez Stesława i Ludekego z Lędyczka, którzy reprezentowali ją ostatnio na zjeździe w Gorzowie, będąc w posiadaniu jej dokumentu („die war[e]n ouch nun von erer wegen [...] uff deme tage mit erer bewysunge”)<sup>51</sup>. Wzmianki te upewniają nas, że Wierzbęta ze Smogulca wówczas już nie żył. Pismo wójta Nowej Marchii zostało umieszczone przez wydawców regestów do zespołu OBA, aczkolwiek z pewnymi wątpliwościami, pod rokiem 1404<sup>52</sup>. Wydaje się jednak, że biorąc pod uwagę kontekst wydarzeń znany z relacji stanów nowomarchijskich, należy je przyporządkować do roku 1403 — powstałoby ono zatem 2 września 1403 roku. Mimo deklarowanej przez Baldwina Stala niewiedzy co do miejsca pobytu żony Smoguleckiego wiadomo, że odbyło się już wówczas spotkanie w Gorzowie, gdzie jej reprezentanci<sup>53</sup> okazywali dokument. Na tymże spotkaniu Otto von Kittlitz miał stwierdzić, że jest gotowy przed stanami Nowej Marchii dowodzić swoich praw do Dankowa przeciwko prawom Wierzbęty, odmówił jednakże procesowania się z zakonem. Wójt kolejny zjazd w tej sprawie wyznaczył w Kostrzynie bądź

<sup>49</sup> GSPK, Pergamenturkunden, Schiebl. XL, nr 16; A. Szweda: *Ród Grzymałów...*, s. 32—33.

<sup>50</sup> J. Sarnowsky: *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preussen (1382—1454)*. Köln 1993, s. 777—778; A. Szweda: *Ród Grzymałów...*, s. 33.

<sup>51</sup> GSPK, OBA, nr 787.

<sup>52</sup> JH, T. 1, nr 787. Natomiast wcześniej wydawcy Repertorium, nr 194 ostrożniej umieścili to źródło w „widelkach” 1402—1407.

<sup>53</sup> Opiekunowie ci, zapewne krewni anonimowej żony Wierzbęty ze Smogulca, są dość tajemniczy. Lędyczek położony był już na Pomorzu Gdańskim, miejscowy zamek stanowił siedzibę krzyżackiego prokuratora, a wieś również, co prawda dopiero w latach czterdziestych XV w., poświęcona została jako własność zakonu — podstawowe dane zestawia M. Grzegorz: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chojnickiej w granicach komturstwa człuchowskiego*. Chojnice 2005, s. 73. Brak źródeł nie pozwala na rozwiklanie tej kwestii.

w Gorzowie na piątek po św. Michale (zatem na 5 października 1403 roku)<sup>54</sup>. Termin ten przesunięto — posiadamy pewną informację o zjeździe w kwestii Dankowa odbytym w Gorzowie 25 listopada 1403 roku. Według pisanej następnego dnia relacji wójta dla wielkiego mistrza stawili się na nim: Otto von Kittlitz, obaj panowie von Bieberstein (Jan starszy i Jan młodszy), Kacper von Donin oraz wielu innych rycerzy i giermków. Nie było natomiast biskupa Jana von Kittlitz oraz nikogo „z drugiej strony”. Otto oraz jego adherenci odczytali przed przedstawicielami stanów oba dokumenty — nadawczy Jana Zgorzeleckiego i potwierdzający Zygmunta Luksemburczyka, domagając się dopuszczenia do spornych dóbr. Baldwin Stal tradycyjnie odmówił, oferując tylko przekazanie prośby swojemu zwierzchnikowi. W dniu pisania sprawozdania do wójta dotarł list przysłany przez „dy frawen” (żonę i córkę Smoguleckiego?). Co prawda, urzędnik posłał jego odpisy zarówno mistrzowi, jak i Kittlitzowi i jego stronnikom, ale jego treść nie dotrwała już do naszych czasów<sup>55</sup>. K. Heidenreich w związku z gorzowskim spotkaniem z 25 listopada 1403 roku cytuje orzeczenie stanów opowiadających się za pozostawieniem Dankowa przy władzy terytorialnej<sup>56</sup>. Może treść taką zawierał nieistniejący już dzisiaj załącznik do listu wójta.

Konflikt zawieszono do wczesnej wiosny następnego roku (1404). W wymianie korespondencji Kittlitz i wielki mistrz uzgodnili, że po raz kolejny zajmą się nim przedstawiciele rycerstwa i miast. Łużycki rycerz postulował, aby zgromadzenie odbyło się we Frankfurcie (nad Odrą), tydzień lub dwa po Wielkanocy 1404 roku (Wielkanoc przypadała wówczas 30 marca). Zwierzchnik zakonu w piśmie z 10 marca 1404 roku replikował, że termin jest zbyt krótki, ponieważ mają się tam zjawić nie tylko rycerstwo i miasta Nowej Marchii, ale też „frowe von Wirseband ader ire frunde”. Podnosił również, że zarówno „drugiej stronie” (zatem spadkobiercom Wierzbięty), jak i zwłaszcza stanom trudno szukać prawa w Starej Marchii, skoro sami pochodzą z Nowej Marchii. Dlatego Konrad von Jungingen wyznaczył zjazd w Gorzowie na dzień św. Walpurgi (1 maja), tak aby także „Wirseband, syne frowe ader ire erben mit iren bewisungen ouch do zu komen mogen und sich nicht entschuldigen durffen, der tag sey in czu kurcz gewest”. Wielki mistrz skłaniał się ku podziałowi dóbr dankowskich „noch bewisungen”, podkreślając, że te świadectwa (dokumenty) są w całej sprawie najistotniejsze, zwłaszcza w sytuacji, kiedy ani Otto, ani nikt z jego strony nie rezydował w spornych posiadłościach w momencie obejmowania Nowej Marchii przez zakon<sup>57</sup>. Wzmianka o Wierzbięcie nie do-

<sup>54</sup> GSPK, OBA, nr 787.

<sup>55</sup> Tamże, nr 724.

<sup>56</sup> K. Heidenreich: *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402—1455)*. Berlin 1932, s. 59; za nim E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 49.

<sup>57</sup> GSPK, OF, nr 3, s. 161; przekaz ten całkowicie błędnie zinterpretował K. Heidenreich (*Der Deutsche Orden...*, s. 59), a za nim E. Rymar (*Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 49),

wodzi, że wielkopolski szlachcic znajdował się wówczas wśród żywych, został on tu przywołany jako podstawa uprawnień dla jego żony oraz dziedziców<sup>58</sup>.

Scenariusz rozpisany przez wielkiego mistrza został zrealizowany, a już 2 maja 1404 roku wójt Baldwin Stał doniósł swemu zwierzchnikowi, że na gorzowskim zjeździe stawili się Otto von Kittlitz oraz „Wirsebantes frunt” i przedstawili posiadane przez siebie dokumenty. Jednocześnie, Otto dość zaczepnie pytał wójta, czy zakon ma własne prawa do Nowej Marchii, bo on o nich nie słyszał. Odpowiedź krzyżackiego administratora przypominała podstawowe fakty: zakon dał za Nową Marchię swoje pieniądze, trzyma ją zastawem i wszedł we wszelkie uprawnienia pana zwierzchniego. Kittlitz ponownie zajął stanowisko polegające na odrzuceniu sporu z zakonem, a wyraził gotowość dochodzenia swoich praw tylko „mit Wirsebands frunden”. Wójt rozmawiał również z najznacześniejszymi przedstawicielami rycerstwa — ci, według jego słów, nie chcieli potwierdzić, by Wierzbęta kiedykolwiek przybył do kraju ze swoimi „beweisunge” na Danków, lecz posiadłości te zawsze należały do władcy. W trakcie rozmów sformułowano propozycję podziału dóbr dankowskich, a konsekwencją braku porozumienia w tej kwestii było opuszczenie zjazdu przez Ottona i jego adherentów, na miejscu zostali jednakże krewni Smoguleckiego. Aby rozwiązać pat, stany nowomarchijskie rekomendowały zwrócenie się z tą sprawą jeszcze raz do Zygmunta Luksemburskiego<sup>59</sup>. List Baldwina Stala stanowi dodatkowe potwierdzenie faktu, że wysunięcie uprawnień Wierzbęty ze Smogulca i jego spadkobierców do Dankowa było inicjatywą krzyżacką. Zakonnicy woleliby, jak widać, żeby przedstawiciele stanów potwierdzili wcześniejszą obecność polskiego rycerza w spornych dobrach, co pozbawiłoby argumentów Kittlitz. Sami z kolei liczyli widocznie na szybkie porozumienie z adwersarzami Kittlitz. Łużycki rycerz natomiast z zasady kwestionował prawa zakonu do Dankowa, gotowy był spierać się o to ze stroną polskiego rycerza, mając najwidoczniej świadomość, że Wierzbęta nigdy Dankowa nie objął, co w sytuacji potwierdzenia przez Zygmunta własnego dokumentu wystawionego przez Jana Zgorzeleckiego stawiało go w uprzywilejowanym położeniu. Decyzja przekazania konfliktu o Danków do króla węgierskiego była jak najbardziej racjonalna, ponieważ to właśnie on był autorem całego zamieszania. W liście z 8 maja 1404 roku wielki mistrz Konrad von Jungingen raz jeszcze przybliżył okoliczności sprawy Luksemburczykowi: obu

---

pisząc, że w liście z 10 marca wielki mistrz powoływał się na niekorzystne dla Ottona rozstrzygnięcie stanów na zjeździe w Gorzowie.

<sup>58</sup> E. Rymar (*Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 49) stwierdził, że wzmianka z marca 1404 r. uściśla datę zgonu Wierzbęty, stanowiąc jego termin *a quo*. Konstatacja ta nie ma oparcia w źródłach.

<sup>59</sup> GSPK, OBA, nr 745. W tym wypadku E. Rymar (*Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 49) błędnie tłumaczy nawet zapis regestu (Repertorium, nr 130), wzmiankując, że rokowania odbyły się „podczas zjazdu z Ottonem i jego przyjacielem Wierzbęta” (sic!).

stronom (Ottonowi von Kittlitz i jego „frunden” oraz „Wirzebandes frunden us dem reich czu Polan”) został wyznaczony zjazd przed stanami, obie strony mają nadania tych samych dóbr ze strony adresata pisma i jego brata Jana, księcia zgorzeleckiego, zakon także posiada własne dokumenty na Nową Marchię ze wszystkimi przynależnościami. Wielki mistrz przyznawał się do swej nadziei, że stany Nowej Marchii podzielią te posiadłości na trzy części: Ottona, „Wirzebandes frunden” oraz zakonu, według posiadanych przez każdą ze stron „bewysungen”. Rozstrzygnięcia takiego nie chciał zaakceptować Otton, dlatego zwierzchnik zakonu prosił króla o nakłonienie go do zgody, wyrażając jednocześnie, że „Wirzebands frunde” również zajmą takie stanowisko<sup>60</sup>. Po miesiącu (9 czerwca) Zygmunt wystosował swoje pismo do Ottona, zdecydowanie polecając mu podporządkowanie się orzeczeniu stanów, zawiadomił też o swojej interwencji Konrada von Jungingen<sup>61</sup>. Zwrócenie się do króla węgierskiego nie dopomogło w rozwiązaniu sporu — wręcz przeciwnie, wzbudziło gniewną reakcję Ottona von Kittlitz. Napomnienie otrzymane od Zygmunta Luksemburskiego dołączył on do swojego listu do wielkiego mistrza z żądaniem, aby ten nie pisał więcej na węgierski dwór. W odpowiedzi z 24 sierpnia 1404 roku Jungingen skwitował to stwierdzeniem, że napisał tak, jak rzeczywiście przedstawiały się wypadki. Przypomniał ponadto, że zakon ma na Nową Marchię „dobre dokumenty” od króla Węgier, a kiedy obejmował kraj w posiadanie (zastawne), nie zastał w Dankowie nikogo innego, jak tylko „des herren konigis amptlute”, dlatego sądzi, że prawa zakonu do tych posiadłości są bezsporne. Mistrz po raz kolejny jednak zgłosił gotowość do kompromisu. Pozytywnie ustosunkował się do wniosku Kittlitz o zwołanie nowego zjazdu przedstawicieli rycerstwa i miast. Oprotestował tylko proponowaną jego lokalizację, stwierdzając, że ani Frankfurt, ani Krosno nie znajdują się w krzyżackim władztwie, wobec tego nowe spotkanie zostanie zorganizowane przez wójta gdzieś na obszarze Nowej Marchii<sup>62</sup>. Doszło do niego w październiku 1404 roku, a o jego przebiegu wiemy ze sporządzonego na zakończenie zjazdu (18 października) w formie instrumentu notarialnego (przez notariusza *imperiali auctoritate*, kleryka diecezji kamieńskiej Jana Koke) oświadczenia reprezentantów stanów: Klause Sacka, Michela von Sydow, Jonike Blocke, oraz burmistrzów: Choszczna (Ulricha von Solnicz) i Chojny (Henninga Brandenburga). Oświadczenie to zostało sporządzone w celu przedstawienia go Zygmunutowi Luksemburczykowi. Wystawcy stwierdzili, że zjazd odbył się w Kostrzynie i stamtąd wójt posłał ich do Ottona oraz do „frunde” Wierzbiety z deklaracją, że zakonny administrator chce wspierać prawa ich obu, bez szkody jednak dla praw do Dankowa posiadanych przez wielkiego mistrza. Uzyskano zgodę obu stron na kolejny zjazd, którego termin wyznaczono na 6 stycznia 1405 roku —

<sup>60</sup> GSPK, OF, nr 3, s. 163.

<sup>61</sup> Tamże, s. 270.

<sup>62</sup> Tamże, s. 169—170.

wtedy właśnie miały zapadć ostateczne decyzje. Kittlitz jednak, tak jak uprzednio, nie uznał praw zakonu, a przedstawiciele stanów potwierdzili, że w momencie obejmowania kraju przez Krzyżaków w Dankowie był tylko starosta królewski<sup>63</sup>. Dokument najpierw został dostarczony do wielkiego mistrza, a stamtąd 3 listopada 1404 roku wyekspediowano go do Zygmunta z dodatkową prośbą, aby ten otaczał zakon opieką<sup>64</sup>. Łużycki rycerz i tym razem nie uznał sprawy za zakończoną i po raz kolejny zdecydował się na jej przedstawienie na szerszym forum. To dało początek nowej serii korespondencji, o czym informacji znów dostarcza registrant z krzyżackiej kancelarii. Dnia 10 lutego 1406 roku wielki mistrz odpowiedział na pismo przysłane przez Kittlitz, który przez swojego kapelana domagał się wprowadzenia w sporne posiadłości. Konrad von Jungingen krótko przypomniał jedynie znane okoliczności sprawy<sup>65</sup>. Wielki mistrz był też zmuszony tego samego dnia ustosunkować się do listu od króla rzymskiego Wacława I (IV). Tutaj zadanie było trudniejsze, ponieważ przyrodni brat Zygmunta zarzucał zakonowi, że dobra dankowskie zostały Kittlitzowi zabrane wbrew prawu i przemocą. Mistrz wyjaśniał, że w momencie obejmowania zastawu Danków należał do pana terytorialnego oraz że „im reich czu Polan” jest jeszcze jedna osoba uważająca, że Danków należy właśnie do niej. Ona oraz zakon zgodzili się na przyjęcie rozstrzygnięcia stanów Nowej Marchii, ale Otto tę procedurę sabotuje<sup>66</sup>. Listy wysłane z Malborka 10 lutego 1406 roku, poza tym, że dokumentują kolejne stadium przewlekłego już konfliktu, dowodzą jeszcze, że zamierzony na Trzech Króli zjazd, którego zadaniem miało być definitywne rozstrzygnięcie problemu, nie doszedł do skutku. Pod koniec sierpnia 1406 roku zwierzchnik zakonu odpowiedział na kolejne pismo Kittlitz, który znowu deklarował, że „mit Wirsebande” chętnie stanie przed stanami Nowej Marchii i podda się ich orzeczeniu, natomiast nie wchodzi to w grę w odniesieniu do zakonu. Rycerz zgłosił także nową propozycję — chciał oddać sprawę pod osąd króla rzymskiego i czeskiego albo króla węgierskiego. Jungingen odrzucił to, podkreślając swoją niezgodę na kwestionowanie praw zakonu przez Ottona. Wysunął przy tym argument, który dodatkowo wskazuje, że racje Wierzbity były prezentowane na podstawie oryginału nadania przez Zygmunta: „Haben wir doch das selbe in-

<sup>63</sup> Tamże, s. 175—176.

<sup>64</sup> Tamże, s. 174.

<sup>65</sup> Tamże, s. 238.

<sup>66</sup> Tamże, s. 237. E. Rymar (*Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 50, przyp. 141), wzmiankując o tym źródle, informuje, że było to pismo do Zygmunta. Powołuje się przy tym na J. Voigta: *Die Erwerbung der Neumark. Ziel und Erfolg der brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I. und II. von 1402—1457*. Berlin 1863, s. 63 — tutaj jednak tylko wspomniany list do „króla rzymskiego”, zgodnie z adresem w foliancie. Zygmunt został królem rzymskim dopiero w 1411 r., a w 1406 mogłoby ewentualnie chodzić jeszcze o (anty)króla Ruprechta Wittelsbacha, ale nie miał on żadnych związków z tą sprawą, nadto na Wacława wskazuje dalsza korespondencja.



gesegil an unsirn brifen, das Wirseband hat” — niezrozumiałe wobec tego jest uznawanie przez Kittlitzta praw Wierzbięty (i jego spadkobierców), a odrzucanie motywów zakonu<sup>67</sup>. Argument o identyczności pieczęci był jednak w dużej mierze figurą retoryczną. Jednocześnie, zwierzchnik zakonu interweniował u Zygmunta, przypominając mu jego własne niedawne stanowisko i wzywając, aby nie dawał posłuchu oskarżeniom Kittlitzta<sup>68</sup>. Wkrótce na Węgry udał się z oficjalnym poselstwem ze strony Konrada von Jungingen nowomarchijski szlachcic Jakub Pfaffenstein. W myśl wystawionej 17 września 1406 roku kredytywy miał on przedstawić w imieniu wielkiego mistrza szereg palących zagadnień, m.in. spory o Santok, Drezdenko i Osieczno, w tym też „von dem gute Tankow mit syner czugehorunge”. Celem, jaki chciał osiągnąć mistrz, było nakłonienie króla węgierskiego jako właściciela Nowej Marchii do prawnego zastąpienia zakonu w tychże sporach<sup>69</sup>. Misja Pfaffensteina nie przyniosła efektu w żadnym ze swoich aspektów. Jeżeli chodzi o Danków, to w rzecz zaangażował się ponownie eksbiskup miśnieński Jan von Kittlitz, deklarując wielkiemu mistrzowi chęć przybycia do kraju i rozwiązania konfliktu między zakonem a swoim bratem na drodze polubownej. Konrad von Jungingen był wyjątkowo wstrzeźliwy. W liście wysłanym z Malborka 8 grudnia 1406 roku docenił zamiary biskupa, jednakże w jego ocenie misja polubowna nie była konieczna, a wystarczającym posunięciem byłoby nakłonienie przez biskupa jego brata do przestrzegania istniejącego stanu prawnego<sup>70</sup>.

Od schyłku 1406 roku sprawa Dankowa przynajmniej na jakiś czas wytraciła dynamikę, co nie znaczy, że została wtedy jakkolwiek rozwiązana. Niemniej, nie była już ona przedstawiana do rozstrzygnięcia reprezentacji stanowej. Zasadniczo, reprezentacja poparła zakon krzyżacki, sugerując jednakże podział dóbr stosownie do posiadanych przez zainteresowane strony uprawnień. W związku z uporem Ottona von Kittlitz koncepcja ta nie doczekała się realizacji. W kontekście omawianego konfliktu nie pojawił się już więcej Wierzbięta ze Smogulca, czy też raczej wyłącznie jego krewni („frunde”), co po raz kolejny dowodzi, że ta strona była w sporze sojusznikiem zakonu. Kiedy nie udało się przełamać uporu Kittlitzta, nie forsowali już własnych prerogatyw w odniesieniu do Dankowa, bo takie postawienie sprawy mogłoby dodatkowo skomplikować sytuację aktualnego pana terytorialnego.

<sup>67</sup> GSPK, OF, nr 3, s. 264—265.

<sup>68</sup> Tamże, s. 265.

<sup>69</sup> CDB. Haupttheil I. Bd. 18. Berlin 1838, nr 68, s. 323—324. Z kasy skarbnika zakonu przekazano posłowi 17 września 1406 r. na potrzeby misji 100 grzywien, do Malborka powrócił on 23 grudnia, kiedy to pokryto koszty jego gospody — *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399—1409*. Hrsg. E. Joachim. Königsberg 1896, s. 403, 415; por. K. Neitmann: *Die Staatsveträge des Deutschen Ordens in Preussen 1230—1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*. Köln—Wien 1986, s. 624.

<sup>70</sup> GSPK, OF, nr 3, s. 281.

Otto von Kittlitz, wówczas już wójt (z ramienia króla czeskiego i rzymskiego Wacława I (IV)) w Budziszynie i Zgorzelcu, przypomniał zakonowi swoje pretensje w rok po zmianie na stanowisku wielkiego mistrza. W liście do Ulryka von Jungingen z 17 marca 1408 roku po raz kolejny nadmienił, że na Danków posiada „firstliche briffe und gute bewysunge”, a jeżeli zwierzchnik zakonu ich nie uznaje, to on gotów jest iść przed sąd króla rzymskiego i czeskiego, względnie króla węgierskiego<sup>71</sup>. Zapowiedzi te nie zostały zrealizowane, a wydarzenia ze świata wielkiej polityki, czyli wojna zakonu z Polską i Litwą w latach 1409—1411, sprawiły, że kwestia własności Dankowa straciła na pewien czas na znaczeniu. Odżyła po zawarciu pokoju, kiedy Otto von Kittlitz ponownie zwrócił się z nią do Zygmunta Luksemburskiego, wówczas już również króla rzymskiego. Do zakonnego archiwum trafił odpis odpowiedzi króla z 24 stycznia 1412 roku, skierowanej do dawnego marszałka jego brata. Władca odpierał zarzuty, że wraz z Nową Marchią sprzedał zakonowi należący do rycerza zamek w Dankowie. Wyjaśniał, że sprzedał tylko swoje prawa i to, co posiadał w Nowej Marchii, ale w żadnym wypadku nic, co należało do Ottona. Co więcej, to stanowisko przekazał też wielkiemu marszałkowi Michałowi Kuchmeisterowi, a ten miał o tym zawiadomić wielkiego mistrza Henryka von Plauen i innych braci zakonu. Na koniec król zapewniał, że z niechęcią myśli o sprzedawaniu czegokolwiek należącego do innej osoby<sup>72</sup>. Podkreślić trzeba, że Kittlitz dobrze wybrał moment na swoją kolejną interwencję, był to bowiem czas dyplomatycznej rozgrywki mającej na celu zawarcie przez Krzyżaków sojuszu z królem rzymskim. Z tego właśnie powodu już od grudnia 1411 roku przebywał na Węgrzech wielki marszałek Michał Kuchmeister, który 4 stycznia 1412 roku zawarł w imieniu zakonu wstępny układ z Zygmuntem, niezaakceptowany zresztą przez wielkiego mistrza<sup>73</sup>. Sprawa własności w Dankowie została więc poruszona przy okazji rozmów o kapitalnym politycznym znaczeniu. Nie wpłynęło to jednak na jej rozwiązanie. Po 13 latach uśpienia powróciła ona z nową siłą. Głównym motorem wydarzeń był w tym wypadku wójt Pełczyc w księstwie szczecińskim — Albrecht von Holtzendorff. Powodem, dla którego zaangażował się w ten spór, były więzy rodzinne. W liście książąt szczecińskich: Ottona II i Kazimierza V z 1427 roku, napisanym do wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf z interwencją w sprawie Dankowa, Albrecht nazwany został szwagrem Kittlitz<sup>74</sup>. Chodzi więc tutaj na pewno już o młod-

<sup>71</sup> GSPK, OBA, nr 978.

<sup>72</sup> Tamże, nr 1650.

<sup>73</sup> *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*. Hrsg. E. Weise. Bd. 1.2. Marburg 1970, nr 86—89; W. Nöbel: *Michael Kuchmeister. Hochmeister des Deutschen Ordens 1414—1422*. Marburg 1969, s. 47—48; Z.H. Nowak: *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowo-wschodniej Europie (1412—1424)*. Toruń 1981, s. 27—28.

<sup>74</sup> GSPK, OBA, nr 4754.

szego Ottona von Kittlitz. Energia, z jaką jego szwagier zajął się rewindykacją Dankowa, musiała zrobić spore wrażenie na władzach zakonu, skoro w marcu 1425 roku wielki mistrz skierował w tej sprawie opatrzone klauzulą pilności pismo do komtura tucholskiego Josta von Hohenkirchen, dołączając dotychczasowe dokumenty i listy związane z Dankowem. Komtur miał również wspólnie z wójtem Nowej Marchii (był nim wówczas Walter von Kirschorf) dotrzeć do starych i wiarygodnych ludzi, którzy potrafiliby rzetelnie przedstawić informacje na temat tego zadawnionego konfliktu (imiennie został wymieniony w tym kontekście Michel von Sidow, który — jak wspomniano — brał udział w sprawie Dankowa w 1404 roku)<sup>75</sup>. Chyba właśnie z realizacją tego zalecenia należy wiązać retrospektywne oświadczenie stanów Nowej Marchii, powstałe w czasach Rusdorfa, gdzie po raz ostatni wspomniano starsze niż Kittlitz nadanie Dankowa dla Wierzbicy ze Smogulca w kontekście jego przydatności do powstrzymania pretensji zarówno dawnego marszałka Jana Zgorzeleckiego, jak i jego młodszego brata i szwagra. Stany nie potrafiły zresztą zająć stanowiska w tej sprawie<sup>76</sup>.

Starania Holtzendorffa, mimo że energiczne, nie zmieniły sytuacji Dankowa. Młodszy Kittlitz usiłował jeszcze zrealizować swoje pretensje z pomocą margrabiego brandenburskiego Fryderyka (II) Hohenzollerna, który kwestionował prawomocność odstąpienia Nowej Marchii na rzecz zakonu krzyżackiego. Stąd m.in. kwestia Dankowa znalazła swoje miejsce w rozmowach między radcami elektora i posłami wielkiego mistrza, prowadzonych w czerwcu 1443 roku we Frankfurcie. Aby potwierdzić prawa Ottona, zostało odczytane nadanie Jana Zgorzeleckiego w transumpcie Zygmunta Luksemburskiego, wciągnięte nawet do zjazdowego protokołu<sup>77</sup>.

Kolejna odsłona sprawy Dankowa to lata 1451—1452, kiedy z pretensjami w imieniu młodszego Ottona von Kittlitz wystąpił Henryk von Maltitz. Spór został przekazany do rozsądzenia elektorowi saskiemu Fryderykowi, który na początku października 1452 roku ostatecznie przysądził dankowski majątek zakonowi. Kittlitz i Maltitz zostali zobowiązani do wydania swoich dokumentów zwycięskiej stronie<sup>78</sup>. Dodać można, że warunek ten został spełniony, ska-

<sup>75</sup> Tamże, nr 4410.

<sup>76</sup> Tamże, nr 11053, k. 13v—15. W żadnym wypadku nie ma tu mowy o aktualnych w momencie sporządzania oświadczenia prawach jakiegoś Wierzbicy do Dankowa. Stąd domniemania E. Rymara (*Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 49, 51 oraz Tenże: „*Vorbothe de Mogulicz...*, s. 773), że w 1440 r. list lenny na Danków był w rękach Wierzbicy (III) ze Smogulca, syna kasztelana rogozińskiego Jakuba Prusieckiego, notowanego w latach 1421—1438, zmarłego przed 8 marca 1440 r. (o nim zob. A. Szweda: *Ród Grzymalów...*, s. 43—44), w całości polegają na nieporozumieniu.

<sup>77</sup> GSPK, OBA, nr 8273, k. 5, 7; por. też E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 51.

<sup>78</sup> E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 51—52. W związku z tym postępowaniem powstał zbiór akt odnoszących się do Dankowa, którego częścią była często przywoływa-

sowany oryginał nadania Jana Zgorzeleckiego z 1391 roku do dzisiaj bowiem znajduje się w pozakonnym archiwum<sup>79</sup>.

Przez cały czas trwania sporu Danków zarządzany był przez braci zakonu krzyżackiego. Poza przytaczanymi przez Rymara informacjami o wysyłaniu stamtąd części wójtowskich listów<sup>80</sup> dysponujemy wzmianką w spisie gospodarczym z wiosny 1410 roku o tym, że istniała tam prowadzona przez zakon hodowla koni<sup>81</sup>.

Niniejsze rozważania można podsumować następująco:

1. Dobra w Dankowie na terenie Nowej Marchii otrzymał od Zygmunta Luksemburskiego Wierzbęta ze Smogulca najprawdopodobniej 16 listopada 1386 roku, zapewne w uznaniu swych zasług z lat wojny domowej w Wielkopolsce.
2. W 1391 roku Jan Zgorzelecki nadał te same posiadłości swojemu marszałkowi Ottonowi von Kittlitz, który w 1396 roku uzyskał potwierdzenie tego aktu przez Zygmunta Luksemburskiego.
3. Do czasu zastawienia Nowej Marchii zakonowi krzyżackiemu żaden z tych rycerzy nie pojawił się w swoich posiadłościach.
4. Nadanie na rzecz Wierzbęty, już wcześniej mającego finansowe kontakty z zakonem, ujawnili sami Krzyżacy, traktując je jako przeciwwagę dla zgłoszonych już w 1403 roku pretensji Kittlitz.
5. W zasadzie wszystkie źródła związane ze sprawą Dankowa dokumentują obecność w niej żony Smoguleckiego i jego krewnych („frunde”). Tym samym można uściślić datę zgonu polskiego rycerza. Nie zmarł on przed 12 maja 1405 roku, ale przed 2 września 1403 roku.
6. Kittlitzowie „zrywami” kontynuowali swoje starania o Danków aż po rok 1452, kiedy elektor saski Fryderyk ostatecznie przysądził te posiadłości Krzyżakom.
7. Przebieg sporu o Danków pokazuje, że władza terytorialna zakonu w Nowej Marchii była słaba, a tamtejsze stany reprezentowały realną siłę polityczną w stopniu nieporównywalnie większym niż w Prusach<sup>82</sup>.

---

na relacja stanów z 1425 r. — GSPK, OBA, nr 11053, k. 15: „[...] dis is der anfang und verfolgung allir gescheft in den sachen des anspruchs von her Otten von Kittelicz und her Heinrich von Malticz von her Ottens wegen umbe das gut czu Tankow bis an den herren herczogen czu Sachsen czu deme die sachen im rechte uszusprechen seyn gesacet“.

<sup>79</sup> GSPK, Pergamenturkunden, Schiebl. 46, nr 50.

<sup>80</sup> E. Rymar: *Nowomarchijskie miasteczko...*, s. 50.

<sup>81</sup> *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*. Hrsg. W. Ziesemer. Königsberg 1921, s. 768; K. Kwiatkowski: *Nowa Marchia w działaniach...*, s. 46.

<sup>82</sup> Ogólne konstatacje są obecne w literaturze przedmiotu, por.: A. Czacharowski: *Miasta Nowej Marchii w pierwszych latach panowania zakonu krzyżackiego*. W: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin*. Red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Fałkowski. Warszawa 2000, s. 175; K. Kwiatkowski: *Nowa Marchia w działaniach...*, s. 46—50.

8. Analizując wydarzenia z XIV i XV wieku, bezwzględnie należy sięgnąć do pełnego zestawu źródeł — o ile istnieją — opieranie się na ich regestach często bowiem prowadzi na poznawcze manowce.

### *Adam Szweda*

#### **Cases of Wierzbęta from Smogulec in the New March A contribution to the history of the New March under the ruling of the Sigismund of Luxembourg and Teutonic Knights**

##### Summary

Thanks to arrangements made by Jerzy Zysnarski and Edward Rymar, we know that it was Wierzbęta from Smogulec, a knight from Wielkopolska, belonging to the noble clan of Grzymała that had the rights to a small town of Danków in the New March. A detailed analysis of the available source material allowed for pointing out that he received Danków from Sigismund of Luxembourg probably on 16 November 1386 as a salary for the merits given to Sigismund after king Ludwik Węgierski's death. Jan Zgorzelecki gave the same properties to Otto von Kittlitz, a knight from Łużyce, in 1391. When leaving the New March to the Teutonic Knights, Kittlitz remembered about his rights to Danków while the Order's authorities used Wierzbęta's rights against him who was financially connected with the Teutonic Knights much earlier. It led to a long-lasting argument in which initially it was Wierzbęta's wife and relatives that took part in before October 1403 and his death. The very argument quickly became an argument between Otto von Kittlitz and the Teutonic Knights. It was as late as in 1452 that Fryderyk, a Saxon elector finally ascribed Danków properties to the Teutonic Knights. In subsequent stages of the trial, a big role was given to the representatives of the states (kighthood and towns) of the New March having a much stronger position than the states in the Prussian state of the Order.

### *Adam Szweda*

#### **Die Vorkommnisse des Ritters Wierzbęta von Smogulec in Neumark Ein Beitrag zur Geschichte des Neumarks unter der Herrschaft des Sigismund von Luxemburg und Deutschen Ordens**

##### Zusammenfassung

Jerzy Zysnarski und Edward Rymar haben erforscht, dass das Recht auf das Kleinstadt Tankow in Neumark ein großpolnischer Ritter, Wierzbęta von Smogulec mit dem Wappen Grzymała, hatte. Aus genauer Quellenanalyse geht hervor, dass der das Tankow von Sigismund von Luxemburg am 16. November 1386 zum Dank für seine Verdienste nach dem Tod des Königs, Ludwig des Großen verliehen hat. 1391 wurde das Gut von Johann von Görlitz dem Lausitzer Ritter, Otto von Kittlitz verliehen. Nachdem das Neumark dem Deutschen Orden verpfändet worden war, forderte Kittlitz sein Recht auf Tankow, und das Orden brachte ihm die Rechte von Wierzbęta vor, der schon früher mit den Kreuzrittern finanziell verbunden war. So

ist es zu einem langjährigen Konflikt gekommen, an dem zunächst die Ehefrau und die Verwandten des vor dem Oktober 1403 gestorbenen Wierzbicya teilgenommen haben. Der Konflikt verwandelte sich schnell in den Streit zwischen Otto von Kittlitz und dem Deutschen Orden. Erst im Jahre 1452 hat der sächsische Kurfürst Friedrich das Gut in Tankow letztendlich den Kreuzrittern zugesprochen. In den aufeinander folgenden Aufzügen des Prozesses haben die Vertreter der Volksschichten von Neumark (Rittertum und Städte) große Rolle gespielt, denn sie waren viel stärker als die Volksschichten in der preußischen Staat des Deutschen Ordens.